

Ostatnio byłem....

Maluch na Kubie

Dr Janusz Sirek, specjalista chirurgii plastycznej, w Bielsku prowadzi prywatną klinikę.

Niedawno wróciliśmy z żoną z kilkudniowego pobytu na Kubie. Byliśmy w Varadero – słynnej turystycznej miejscowości, która znajduje się w północno-zachodniej części kraju, na półwyspie Hicacos. Sporo tam hoteli cztero i pięciogwiazdkowych, są piękne plaże oraz cudowna woda. Największe wrażenie zrobiła jednak na mnie Hawana. Jest w niej wiele pięknych zabytków, niestety większość niszczeje, bo nie ma pieniędzy na renowację. Kubańczycy są bardzo roztańczeni i muzykalni. Łatwo nawiązuje się z nimi kontakty, tym bardziej, że mówią po rosyjsku i angielsku. Zdziwiło mnie wiele podobieństw między Kubą a PRL-owską Polską. Sporo tam mostów, które prowadzą donikąd, wszystko można załatwić, mając dolary, a po ulicach jeżdżą głównie... maluchy.

Dziennik Zachodni

not. AZ